



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnikiem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-linowego, od wiersza reklamowego 12 gr;

Telefon nr. 126.

Nr. 73.

Wągrowiec, sobota dnia 21 września 1929.

Rok IV.

Dymisja Waldemarasa

Kowno, 19. 9. Gabinet Waldemarasa po-
dał się do dymisji.

Utworzenia nowego gabinetu powierzone
będzie przypuszczalnie dotychczasowemu mini-
strowi finansów, przyczem w nowym gabinecie
Waldemarasa zajmie prawdopodobnie tekę mini-
stra spraw zagranicznych.

Kowno, 19. 9. Niespodziewana zupełnie
dymisja gabinetu Waldemarasa wywołała tutaj
ogromną sensację. Okoliczność, że prezydent
Smetona powierzył utworzenie nowego gabinetu
dotychczasowemu ministrowi skarbu Tubelisowi
uważa się tutaj jako osłabienie wpływów Walde-
marasa. Powodu dymisji doszukuje się opinia
publiczna w bardzo znacznych różnicach zdań
pomiędzy członkami obecnego rządu.

Minister Tubelis jest członkiem partji Tau-
tinikal, za której duchowego kierownika uważany
jest obecny prezydent Smetona, należący do bar-
dziej umiarkowanego odłamu partji.

Kowno, 19. 9. Elta komunikuje oficjalnie:
Ażeby dać prezydentowi państwa całkowitą moż-
ność zreformowania gabinetu ministrów, wszy-
scy ministrowie złożyli do dyspozycji prezydenta
państwa swe portfele. Prezydent państwa dymi-
sję przyjął. Do czasu powołania nowego gabi-
netu wszyscy ministrowie otrzymali polecenie
pełnienia swych obowiązków.

Ryga, 19. 9. Według sensacyjnie brzmią-
cych pogłosek, reorganizacja gabinetu jest na-
stępstwem niezadowolenia, jakie ściągnął na siebie
Waldemarasa ze strony kół kierowniczych Litwy
ze Smetoną na czele.

Kursują pogłoski, że afera Pleczkajtisa była
prowokacją ze strony samego Waldemarasa,
który, chcąc wzmocnić swą chwiejącą się popu-
larność, zainscenizował całe ostatnie zajście
z Pleczkajtisem. W ostatnich dniach fakt ten
wyszedł jakoby na jaw, co łącznie z niezadowo-
leniem z polityki Waldemarasa spowodować
miało dymisję gabinetu. Gdyby rzecz tak się
miała istotnie, Waldemarasa zostałby prawdopo-
dobnie usunięty z widowni życia politycznego
i przestałby odgrywać wszelką rolę.

O składzie partyjnym i osobowym przyszłego
gabinetu rząd niema narazie żadnych wia-
domości.

Sytuacja polityczna

Warszawa, 20. 9. Najważniejszym wyda-
rzeniem dnia wczorajszego była konferencja
premiera Switalskiego z Piłsudskim w Belwe-
derze, która trwała przeszło 2 godziny. Oczy-
wiście chodziło tu o aktualne sprawy polityczne
i gospodarcze.

Prezydent Rzpltej wyjechał w dniu wczoraj-
szym na 10-dniowy objazd województwa nowo-
gródzkiego i wileńskiego. Przypuszczać należy,
że w czasie Jego nieobecności nie zajdzie nic
nadzwyczajnego.

Na terenie sejmowym panuje całkowita cisza.
Zdaje się, że inicjatywa w kierunku zwołania
sesji nadzwyczajnej nie znajdzie dostatecznego
poparcia wśród grup centrowych, a nawet lewi-
cowych.

Pojawiają się pogłoski, iż po jakimś czasie
dojdzie do zmian w rządzie. W jakim kierunku
zmiany te pójdą — trudno jednak dzisiaj cośkol-
wiek powiedzieć.

Szef lotnictwa francuskiego w Warszawie

Warszawa, 19. 9. Wczoraj przybył do
Warszawy generalny inspektor sił lotniczych
Francji gen. Barres. Na dworcu powitali gen.
Barresa oficerowie departamentu aeronautyki z
pułk. Rayskim na czele, delegacja oficerów 1 pułk.
lotniczego z dow. pułk. Sendorkiem. Imieniem
p. ministra spraw wojsk. gościa powitał pierwszy
oficer sztabu głównego mjr. Próchnicki oraz ko-
mendant garnizonu m. stoł. Warszawy, pułk. Wie-
niawa-Długoszewski. Na dworcu był obecny szef
francuskiej misji wojskowej w Polsce gen. Denain.

—o—

W szóstą rocznicę dyktatury w Hiszpanji

Madryt, 18. 9. Fabra. General Primo de
Rivera powrócił tu wczoraj rano po odbyciu po-
dróży na wyspy Balearskie. Z okazji przybycia
premiera, a zarazem szóstej rocznicy zaprowa-
dzenia dyktatury, odbyło się w Madrycie wielkie
zebranie, zorganizowane przez Związek patryjoty-
czny. Na zebranie to przybył premier, powitany
gorącymi oklaskami. Po przemówieniu prezesa
madryckiego oddziału Związku Patryjotycznego,
podkreślającego konieczność reformy konstytucji
i podnosząc zasługi obecnego rządu, zabrał głos
gen. Primo de Rivera.

Premier wspominał na wstępie, że w 600
miastach i miasteczkach hiszpańskich odbywają
się dziś podobne zebrania dla wysłuchania tych,
którzy postawili sobie za zadanie kierować opinią,
czyniąc to z pełnem i całkowitem oddaniem, po-
dyktowanym najwyższymi ideałami. Przechodząc
do omówienia projektu reformy konstytucji,
premier wyraził przekonanie, że plebiscyt jest
najlepszym środkiem dla poznania opinji kraju.
Szef rządu wskazywał na niezaprzeczalne korzy-

ści, jakie daje jednoizbowy system parlamentarny;
przy takim systemie byłoby w 1 izbie reprezen-
towane wszystkie odłamy opinji publicznej, posia-
dając pełną swobodę wypowiedzenia się o proje-
ktach, które wniesione zostaną przez rząd.

Premier przypominał, jak ciężkie zadania
miała do pokonania dyktatura w okresie obej-
mowania władzy. Podkreślił też pomyślne wy-
niki, jakie zostały osiągnięte, zaznaczając, iż nad-
szedł moment, w którym należy zająć się szuka-
niem spadkobierców dyktatury. Primo de Rivera
wspomniał dalej o ostatnim dekreście, wzywają-
cym ludzi, którzy zajęli wyższe stanowiska spo-
łeczne, jak również przedstawicieli poszczegół-
nych organizacji, akademij etc., do wzięcia
udziału w pracach, które podjęte zostaną przez
Zgromadzenie Narodowe w ostatnich dniach
października r. b. Kończąc swe przemówienie,
Primo de Rivera podkreślił fakt, że w okresie
jego dyktatury nikt, poza przestępcami, nie był
przedmiotem prześladowań ze strony rządu.

—o—

Rząd chiński znosi przywileje obywat. zagran.

Berlin, 18. 9. „Germania“ donosi z Pekiu,
iż w dniu wczorajszym chiński minister spraw
zagranicznych dr. Wang przesłał do Francji, Anglii,
Stanów Zjednoczonych i Japonji notę, w której
żąda bezzwłocznego zniesienia prawa eksterytor-
jalności obywateli zagranicznych w Chinach. Rząd
chiński proponuje natychmiastowe podjęcia z po-
wyższymi mocarstwami rokowań w tej sprawie.
Rząd chiński chciałby zakończyć rokowania te

przed 1 stycznia 1930 roku, który to termin wy-
znaczył jako datę zniesienia przywilejów obywa-
teli zagranicznych w Chinach. Poza tem chiński
minister spraw zagranicznych zawiadomił, że
rząd chiński zamierza wprowadzić nowy kodeks
karny, przyczem wzorować się będzie na kodeksie
szwajcarskim. W tej sprawie powołani zo-
staną zagraniczni rzeczoznawcy.

—o—

Sensacyjna afera przemysłnicza w Rosji

Moskwa, 19. 9. Agencja Tass donosi:
Trybunał skazał na śmierć spekulantów moskie-
wskich Samuela Taitza i Abrahama Kleinera oraz
na 6 lat więzienia urzędniczkę poselstwa łote-
wskiego Bertę Aschmann. Wszyscy oni byli
członkami utworzonej przy poselstwie tajnej orga-
nizacji, która od szeregu lat wykupywała i wy-
syłała drogą kontrabandy zagranicę diamenty
i rozmaite walory, 20 innych oskarżonych, po
większej części klientów organizacji, zostało ska-

zanych na rozmaite kary więzienia, robót przy-
musowych i pieniężne. Trzech podsądnych unie-
winniono. Sledztwo ustaliło, że łączność między
spekulantami moskiewskimi a tajną organizacją
utrzymywaną była przez funkcjonariuszy posel-
stwa łotewskiego, mianowicie b. attaché handlo-
wego Blumenthala, attaché Kanepa i sekretarza
poselstwa Michelsona, którzy zbiegli już zagranicę.
Kontrabanda przesyłana była za pośrednictwem
łotewskiej poczty dyplomatycznej.

Proces Józefa Wójcika

Warszawa, 20. 9. W środę rano rozpo-
czął się przed sądem okręgowym w Warszawie
proces Józefa Wójcika. Jako oskarżyciel wy-
stępuje podprokurator Grabowski, komplet są-
dzący stanowią sędziowie: Wyczański, Łaskie-
wicz i Hermanowski. Sensację wywołało przy-
bycie adwokata Paschalskiego, który imieniem
por. Cebrowskiego i Nowaczyńskiego ma zgłosić
powództwo cywilne.

Napływ publiczności na salę rozpraw jest
wielki.

Po wstępnych formalnościach przystąpiono
do odczytania aktu oskarżenia. Akt ten po opi-
sie zająć, które miały miejsce w Piastowie, w
dniu 13 czerwca b. r. i okoliczności, poprzedza-
jących te zajścia, oskarża Józefa Wójcika, lat 38,
o usiłowanie zabójstwa oraz o znieważenie pułku
i adjutanta pułku. W szczególności Józef Wój-
cik oskarżony jest o to, że:

„1) w dniu 13 czerwca 1929 r. w Piastowie,

w zamiarze pozbawienia życia, dwukrotnie strze-
lił z rewolweru do Wacława Cebrowskiego i
Aleksandra Nowaczyńskiego, lecz zamierzonego
czynu nie dokonał z przyczyn od swej woli nie
zależnych, gdyż żadne uszkodzenia ciała nie były
śmiertelne;

„2) w dniu 12 czerwca w Warszawie, w liście
swym, skierowanym do 36 p. p. Legji Akade-
mickiej, znieważył ten pułk, poddając w wątpli-
wość, czy ktokolwiek w tym pułku posiada honor
oraz nazywając pismo, pochodzące od pułku
świńskim, wymownie świadczącym o ubóstwie
moralnem i intelektualnem pułku;

„3) w tymże liście znieważył kapitana 36 p. p.
Czesława Lewińskiego, z powodu pełnionych
przezeń czynności służbowych adjutanta pułku
nazywając go urzędniczną wojskowym, który
przehandlował 13 maja 1926 roku swój honor
i który nikogo nie jest w stanie obrazić i nie ma
prawa sam się obrażać.“

Olbrzymi pożar nafty

Hull, 20. 9. W porcie tutejszym zapalił się
wielki rezerwuuar z naftą pojemności 45.000 hl,
który na szczęście zapełniony był tylko do po-
łowy. W niektórych chwilach płomień wznosił
się na kilkaset stóp w górę. Wysiłki wszystkich
brygad strażackich przybyłych na miejsce pożaru
ograniczyły się do tego, ażeby uniemożliwić roz-

szerzenie się pożaru na sąsiednie rezerwuary.
Pomimo zastosowania środków chemicznych,
przyczyniających się do gaszenia ognia panuje
obawa, iż potrzeba będzie zaczekać, aż płonąca
nafta nie wypali się całkowicie, co potrwa około
2 dni. Ofiar w ludziach nie było. Straty oce-
niane są na 40.000 f. szt.

Wybuch wulkanu

Paryż, 20. 9. Z Fort de France na Marty-
nice donoszą, że po wybuchu wulkanu Mont Pele
zaczął opadać popiół. Ludność ewakuje się w
dalszym ciągu z zagrożonych okolic.

Cmentarz w Mieście Watykańskim

Rozpocz. już prace przygotowawcze w olbrz.
podziem. kościeła św. Anny, który jest obecnie
kościółem parafj. Watykanu. W tych podziemiach
będzie urządzony cmentarz grzebalny Watykanu.

Kościół katolicki — a śluby cywilne

Podczas X Zjazdu Katolickiego w Poznaniu J. Eminencja Ks. Prymas w przemówieniu swem wystąpił w mocnych słowach przeciwko szerzącemu się złu i demoralizacji, zataczającej w Polsce coraz szersze kręgi.

Fala demoralizacji i rozwrodrzenia moralnego rozkołysała się u nas w samej rzeczy do olbrzymich rozmiarów. Kościół katolicki nie może i nie chce być tego niemym świadkiem. Chodzi przecież o zdrowie moralne i religijne w narodzie, którego olbrzymia większość należy do wyznania katolickiego. I dlatego Kościół stanowczo i zdecydowanie przeciwstawia się tego rodzaju prądom zepsucia, które usiłują podkopać autorytet jego i osłabić, a nawet całkowicie zniszczyć jego wpływy, i które rakiem toczą nasz organizm katolicko-narodowy.

Kościół był u nas zawsze ściśle związany z narodem. Krzywda, wyrządzona Kościołowi, oznaczała krzywdę, wyrządzoną narodowi i odwrotnie. Prądy, skierowane przeciwko zdrowiu moralnemu i religijnemu w narodzie naszym popierane są stale, konsekwentnie i systematycznie przez prasę liberalno-masońską, przez różne stowarzyszenia i organizacje, w b. Kongresówce docierają nawet do związków liberalnych nauczycieli szkół powszechnych, a podtrzymywane są wielokrotnie przez czynniki, mające mniej lub więcej stosunki z kołami urzędowymi. Niebezpieczeństwo w tej mierze jest istotnie nie małe.

Nie mówiąc już nic o licznych pismach brukowych, które nie posiadają żadnych zasad moralnych i których poziom etyczny okropnie się obniżył, taka liberalno-masońska „Epoka”, uchodząca ciągle jeszcze za organ półurzędowy, występuje co chwila z artykułami, których żadną miarą pogodzić nie można z zasadami Kościoła katolickiego i moralności publicznej. Jeszcze niedawno temu popisywała się artykułem, w którym pomiędzy innymi powiedziała tak: „Przez wprowadzenie państwowej ustawy o ślubach cywilnych i rozwodach należy usankcjonować i udzielić prawa obywatelstwa anarchii ciała, wolnej miłości i dzikim małżeństwom. Otwórzmy na oścież wrota wyuzdanym namiętnościom, kaprysom i zachciankom poziomych żądz ludzkich, wprowadźmy ustawodawczo konkubinaty, czyli wielożeństwo — a wówczas uzdrowimy i fizycznie Polskę i usuniemy z jej ziem anarchję ślubną.

Oto zasadnicze linie i postulaty programu sanacyjno-radykalnego w dziedzinie ustawodawstwa małżeńskiego w Polsce. Program ten ma być urzeczywistniony przez zaprowadzenie ustawy o ślubach cywilnych i rozwodach. Są to postulaty, będące wyrazem ducha barbarzyńskiego wschodu, wprowadzone już w czyn w Rosji bolszewickiej.

Któż u nas w Polsce domaga się tego wszystkiego? Czyje są to postulaty i z jakich płyną źródła? Z pewnością nie są to postulaty olbrzymiej większości ludności polskiej i katolickiej, której rdzeń mimo wszystkiego, co się dzieje pod obecnym kursem sanacyjnym — jest na ogół zdrowy. Są to postulaty tych, co przy pomocy różnych sposobów i środków, których bliżej określać nie będziemy, które zresztą powszechnie są znane, dorwawszy się do pewnych wpływów w kraju, chcą dogodzić swym namiętnościom zrodzonym. Chcą, aby ustawa państwowa ulegalizowała nielegalne związki małżeńskie i narzuciła to całemu ogółowi katolickiemu i polskiemu. Zasady „moralne” zwyrodniałej kliki chce się uczynić normami, obowiązującymi cały naród katolicko-polski.

Instytucja ślubów cywilnych zawdzięcza swoje powstanie naukom pseudo-reformatorów, którzy, jak Luter, odmawiali małżeństwu charakteru Sakramentu. U nas w b. zaborze pruskim za czasów Bismarckowskiej walki kulturalnej rząd pruski zaprowadził ustawę o ślubach cywilnych. Wszelako ludność polsko-katolicka traktowała ją jako prawo wyjątkowe, za nic ją sobie miała i obowiązuje dla niej moralnie były zawsze śluby kościelne, a nie cywilne. Oczywiście trzeba było pójść na urząd stanu cywilnego, bo tak ustawa przepisywała, ale z tych ślubów cywilnych kpinowała sobie poprostu. Trzeba było tylko przysłuchać się, co o tem mówił lud wiejski pomiędzy sobą.

Przypomnieć należy, że Episkopat polski w wspólnym liście pasterskim, wydanym w 1921 r.,

Zmiany w rozkładzie kolejowym

Dyrekcja Kolei Państwowych podaje do wiadomości, że z powodu słabego zaludnienia wstrzymuje się z dniem 1 października br. bieg następujących pociągów osobowych w tut. okręgu:

Na odcinku Poznań—Kostrzyn pociąg nr. 1026/1027 (Poznań odj. 18.50, Kostrzyn przj. 19.42, odj. 20.12, Poznań przj. 21.08).

Na linii Kępno—Łęka poc. nr. 156/157 (Kępno odj. 16.07, Łęka przj. 16.33, Łęka odj. 14.50, Kępno przj. 15.15).

Na odcinku Inowrocław—Kruszwica poc. nr. 2431/2432 (Inowrocław odj. 9.35, Kruszwica przj. 10.07, odj. 10.30 Inowrocław przj. 11.02).

Na linii Ostrzeszów—Namysłów pociąg nr. 3853/3824 (Ostrzeszów odj. 17.15, Namysłów przj. 8.47 odj. 9.03, Ostrzeszów przj. 9.58).

Na linii Kępno—Gęsia Góra pociąg nr. 3923/3924 (Kępno odj. 20.25, Gęsia Góra przj. 20.54 odj. 21.15, Kępno przj. 21.47).

Na linii Gniezno—Nakło n. Notecią poc. nr. 1631 między Gnieznom a Janowcem (Gniezno odj. 3.53, Janowiec przj. 4.43), poc. nr. 1633 między Damasławkiem a Nakłem n. Not. (Damasławek odj. 15.16, Nakło n. Not. przj. 16.27) i poc. nr. 1612 między Nakłem n. Not. a Gnieznom (Nakło n. Not. odj. 17.55, Gniezno przj. 20.18).

Poza tem znosi się z dniem 1 stycznia 1930 r. poc. nr. 2743/2756 na odcinku Gniezno—Kłecko i poc. nr. 2954/2953 i poc. nr. 2954/2953 między Chodzieżą a Gołańczą.

Również z dniem 1 października br. ulegną zmianie następujące pociągi osobowe:

Poc. nr. 230 między Inowrocławiem a Bydgoszczą (Inowrocław odj. według nowego rozkładu jazdy godz. 21.35 Bydgoszcz przj. 22.39).

Poc. nr. 526 między Ostrowem Wlkp. a Łodzią Kal. (Ostrów Wlkp. odj. 20.10, Łódź Kal. przj. 23.28).

Poc. posp. nr. 410/407 między Wieluniem a Jarocinem, poc. posp. 1402/1405 między Wieluniem a Ostrowem Wlkp., poc. posp. 408/409 między Jarocinem a Wieluniem i poc. posp. nr. 1406/1401 między Ostrowem Wlkp. a Wieluniem.

Wszystkie powyższe zmiany będą uwidocznione z dniem 1 października b. r. w ściennym i w urzędowym rozkładzie jazdy.

Każdy Polak i każda Polka z obowiązku obywatelskiego winni być na P. W. K. Nieodwołalny termin zamknięcia dnia 30 bm.

oświadcza, że małżeństwo cywilne „z konieczności” ma tyle uzasadnienia, co zbrodnia „z konieczności”. Niema konieczności, w której wolno byłoby popełnić zbrodnię.

Kościół katolicki, broniąc nierozzerwalności małżeństwa, broni nie tylko swych zasad i ewangelji, ale niemniej staje w obronie zdrowia moralnego ludności, tak strasznie podkopywanego przez system sanacyjny. A jeżeli już mowa o ujednoliciu i reformie ustawodawstwa małżeńskiego, to przeprowadzona być winna nie według nauki Mahometa, i nie według nauki Lutera, który odmówił małżeństwu charakteru Sakramentu, ale według zasad nauki Chrystusa i Jego zastępców na ziemi. Rozstrzygający głos w tej sprawie mają nie koran mahometański czy doktryna protestancka, ale ewangelja i nauka Kościoła katolickiego.

—o—

Trzej bandyci zrabowali handlarzowi 1300 złotych

W poniedziałek, dnia 16 bm. na szosie między Łabiszynem a Zninem 3-ch nieznanych osobników napadło na jadącego wozem handlarza Antoniego Kiesera z Łabiszyna. Sciągnęli oni Kiesera z wozu, skrzepowali mu ręce i nogi, głowę owiazali marynarką, poczem zrabowali 1300 zł gotówki; wrzuciwszy ofiarę napadu do rowu, zbiegli.

Kiesera znalazł w rowie przejeżdżający przypadkowo handlarz Władysław Perka z Łabiszyna i uwolnił go z więzów. Za zuchwałymi bandytami wdrożono natychmiastowy pościg, który jednak dotąd nie doprowadził do ich ujęcia.

Afilacja Pomorskiego Automobilklubu

Jak się dowiadujemy, w dniu 11 bm. zawartą została umowa afilacyjna między Automobilklubem Polski w Warszawie i Pomorskim Automobilklubem w Bydgoszczy.

Z chwilą zawarcia tej umowy Pomorski Automobilklub wchodzi do rzędu klubów reprezentowanych przez Automobilklub Polski jako klub narodowy w Międzynarodowym Związku Klubów Automobilowych, uznanych w Paryżu, mając równocześnie zapewnione zastępstwo swych interesów zarówno w stosunku do klubów zagranicznych jak i do polskich władz centralnych.

Sukces ten osiągnięty po niespełna roku istnienia Pomorskiego Automobilklubu jest żywym dowodem pracy klubu, starającego się swym członkom nie tylko ułatwić i uprzyjemnić życie towarzyskie i przyczynić się do rozwoju sportu samochodowego przez urządzanie wspólnych imprez sportowych, ale i ułatwiać poszczególnym członkom jak najszerze korzystanie z posiadanych przez nich maszyn, przez wydawanie im za minimalną opłatą tryptyków, międzynarodowych świadectw drogowych i innych oficjalnych dokumentów.

Afilacja Pomorskiego Automobilklubu z Automobilklubem Polski w Warszawie jest potężnym krokiem naprzód w dalszym rozwoju klubu i zyskiwaniu nowych członków, to też szczerze gratulując — życzymy Pomorskiemu Automobilklubowi jaknajlepszego rozwoju na przyszłość, odsyłając wszystkich zainteresowanych a dotychczas niezrzeszonych w Pomorskim Automobilklubie — do Sekretariatu tegoż w Bydgoszczy, przy ul. Matejki 10. Telefon nr. 10-12.

Stefan Chojnacki.

24

Kapitałni Goście

powieść z bruku węgrowskiego.
(Ciąg dalszy).

Wróciła po chwili na swe poprzednie miejsce. Usiadła lekko na leżance, zakładając w ten sposób nogi, że z fałdów granatowej sukienki, wysunęła się w jedwabnej ażurowej pończosze smukła i zgrabna nóżka, z doskonale zaokrągloną formą kolana.

Genek uczył nagły prąd w żyłach, jakby po kieliszeczku „złotej”... Zrenice czarne zapaliły się, rumieniec okraślił policzki.

Genek błyskawicznie wyciągnął przed siebie swe ręce, które spoczęły na ramionach Irki, następnie uchwycił wpół i przemocą posadził ją sobie na kolanach, ogarnawszy ramionami tulił do siebie jej główkę płonącą, pomimo, że szarpała się i koniecznie chciała się wyrwać z jego żelaznych kleszczy uścisku.

Nagle odgłosy pospiesznie stąpających nóg po schodach i wkrótce lekkie stukanie do drzwi — zniewoliły Genka do uwolnienia Irki z wygodnego przedewszystkiem przyjemnego foteliku na kolanach, z miękkiem i puszystym oparciem o piersi, oraz błogim i serdecznym uściskiem, który jest tylko jedną i wyłączną właściwością „żywego fotelika”, o magnetycznych własnościach przyciągania.

Genek milczał jakby zbierał myśli.

Po chwili odezwało się znowu ciche i nieśmiałe pukanie. Genek uśmiechnął się. Rozłożył się wygodnie raczej niedbale na zajętej kanapie, a potem odezwał się równocześnie z Irką:

— Proszę!

Drzwi się otworzyły i cicho przez szparę wsunęła jak kotek, piękne i smukłe dziewczątka, cośkolwiek wyższe od Irki, z czarnymi jak kruk włosami, ostrzyżonymi krótko „à la garçonne”.

— Ach, to ty, proszę, proszę, czekam na ciebie niecierpliwie — wykrzyknęła Irka — chodź siadaj z nami...

— Muszę panią pożegnać — odezwał się zaraz Genek do Irki, używając wyjątkowo wyrazu „panią”, gdyż w towarzystwie nie wypadało tytułować per „ty”, który to wyraz znajdował zastosowanie tylko w „ensemble”, gdyż osoba trzecia mogłaby z tego powodu snuć niepotrzebne różne, poniekąd fałszywe domysły. — Zresztą koleżanka chce z panią porozmawiać, sądzę więc, że osoba moja jest w tym wypadku narazie zbędna.

— Nieprawdaż pani? — zwrócił się z temi słowy do nowo przybyłej, spodziewając zgodnych słów przytakiwań...

Zamiast odpowiedzi obrzuciła go długim i przenikliwym wzrokiem. Genek zmieszał się nieco, lecz nie chcąc to po sobie na zewnątrz okazywać.

— Milczenie pani jest znakiem potwierdzenia — pochwycił szybko i mówił dalej.

— Nie wiem z kim mam przyjemność mówić? — odezwała się po chwili z pewnym cieniem objętności przybyła.

— Przepraszam stokrotnie pani... jestem Genek N...

— mrucał niezrozumiale pod nosem.

— Jestem Łucja B... — odwzajemniła się przybyła.

— Bardzo mi przyjemnie — szepnął Genek.

— Jak najmocniej przepraszam, że was nie przedstawiłam:

Moja starsza siostrzyczka Łucja i pan N. — powtórzyła ceremonijną prezentację Irka — sądziłam, że się już znacie.

— Możliwe, że ja nawet i znam p. Łucję — mówił Genek.

— W jaki sposób pan mnie znasz? — zapytała.

— Panią to wszyscy znają — odpowiedział.

— A to dlaczego?

— Dlatego, że nosisz pani swój monogram Ł. B. wielkimi wyszyty literami, na zewnętrznej stronie swego granatowego berecika...

Dźwięcząca kaskada śmiechu spadła na głowę Łuci. Podniosła obie dłonie, jakby zasłonić się chciała przed tym niespodziewanym atakiem. Więc tak prostym sposobem przyniósł ją i zapanował nad sytuacją.

Chcąc w części zrehabilitować się w jego oczach, porwana prądem śmiechu, poczęła się współ chichotać.

Przez długą chwilę śmiali się wszyscy bezmyślnie nie mogąc zapanować nad sobą.

Genek chodził po pokoju otoczony kłębam dymu. Jego efekt obliczony z góry na zimno w tym wypadku zupełnie nie chybił celu.

Łucja miała śliczne, pełne wargi, oczy o jakimś dziwnym pożądlivym blasku, pazioską, kruczają czuprynę, figurę młodą, zgrabną chłopca, nogi świetnie harmonizowały z całą postawą. Piękny i zawsze gustowny strój.

Usiadł; Łucja wbiła w niego swe spojrzenie.

Uczuł się trochę zmieszany, patrząc z bijącym sercem i zacisniętym gardłem. Zobaczył jak powieki jej opadały, usta się zacisnęły a pierś głęboko zaczęła oddychać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rabunkowy zamach na pociąg

Warszawa, 18. 9. „ABC” donosi, że w nocy z 9 na 10 września na linii kolejki, prowadzącej do Jędrzejewa, koło wsi Jesionki podłożono kamienie i belki pod pociąg, który wioził znaczną gotówkę. Zamach udaremniono, a dochodzenie ujawniło, że organizatorami zamachu byli prezes i wiceprezes powiatowej organizacji B. B. S. w Dąbrowie, Władysław Płoszej i Kazimierz Cala.

Aresztowani przyznali się do winy, a jako powód zamachu podali chęć zdobycia funduszy dla organizacji, która, jak wiadomo, nosi oficjalny tytuł Frakcji Rewolucyjnej.

Warszawa, 18. 9. W związku z wiado-

Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen
Poznań, dnia 17. 9. 1929 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za: w złotych

BYDŁO: (pełnowartościowe):

Stadniki:
pełnomięsiste młodsze 148—154
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 126—140

Jałówki i krowy:
pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 148—158
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 126—140
miernie odżywione krowy i jałówki 90—100
licho odżywione krowy i jałówki 00—00

CIELETA: (najlepsze tuczone)
najprzedniejsze cielęta tuczone 240—260
średnio tuczone cielęta 220—236
mniej tuczone cielęta 200—210
liche ssaki 180—190

OWCE:

Opasy chlewne:
starsze skopy tuczone, liche jagnięta tuczone i dobrze odżywione młode owce 000—140
miernie odżywione skopy i owce 000—180

ŚWINIE:

pełnomięsiste do 120 do 150 kg. żywej wagi 248—252
pełnomięsiste do 100 do 120 kg. „ 240—246
pełnomięsiste do 80 do 100 kg. „ 230—236
mięsiste świnie ponad 80 kg. „ 200—210

KĄCIK HARCERSKI

Posłuch i karność

Cóż to za cudowna, płodna w czyny siła, wiąże całą brać z pod znaku lilii? — Na to możnaby odpowiedzieć słowami Fr. W. Foerstera:

— „Im bardziej cała nasza dzisiejsza kultura pracy, wymaga osobistego poczucia odpowiedzialności, inicjatywy i wolności, tem niezbędniejszym jest zabezpieczyć owe swobodne siły za pomocą karności i porządku od zwyrodnienia. Wolność i karność doskonale mogą się połączyć w wyższej sferze ludzkiej istoty”.

Zaś Ruskin mówi:

— „Wyższa kultura ducha spoczywa zawsze na jakimś rodzaju posłuszeństwie, a prowadzi do wolności, lecz nie wypływa z wolności. Wolność służy jedynie do tego, by posłuszeństwo było doskonalszym, to znaczy, było wyrazem dobrej woli człowieka”.

— „Niema we mnie nic prawdziwie realnego, trwałego i nieskończonego, poza temi dwiema sprawami: głosem mego sumienia i wolnem mojem posłuszeństwem” — powiada J. B. Fichte.

Tak — siłą tą to — karność i posłuszeństwo. Dzięki niej jedynie niema w skautingu rozbieżności, utrudniającej, a nawet uniemożliwiającej jakąkolwiek pracę zbiorową, czy też nawet jednostkową. Dzięki karności tylko można szybko i składnie poprostu dokonywać dzieł nadzwyczajnych.

A że „posłuch harcerek przyczynia się do wyrobienia karności w życiu społecznym”, dlatego społeczeństwo, aby być silnem i mieć możność pomyślnego rozwoju, musi wymagać od swych obywateli, by swoje jednostkowe cele podporządkowali potrzebom ogólnej, aby wzgląd na dobro całości był stałym kierownikiem ich postępowania. To szarmonizowanie się jest możliwe wtedy tylko, kiedy w duszach całego obywatelstwa jest wyrobiona karność, jeżeli one jest gotowe od swojego widzimisię uniezależnić się, a oddać kierunek swoich działań tym, którzy reprezentują zbiorową wolę społeczeństwa. Tego ma nas nauczyć karność harcerek. Ona jedynie zapewnia powodzenie zbiorowych czynów, nie wchodząc przytem wcale w kolizję ze swobodą, godzi się ona w zupełności ze swobodą, jeżeli pojmowaną jest rozumnie.

Harcerek, żyjąc przez lat kilka swojej czynnej służby harcerek w ciągłej zależności od jakiejś władzy zbiorowej, ma ciągle skierowaną uwagę i wolę na karne poddanie się wymaganiom tej władzy. To wyrabia w nim opanowywanie, hamowanie i trzymanie na wodzy własnych zachcianek i przyzwyczajenie do uzależnienia swojej woli jednostkowej od wyższego jakiegos prawa.

Przełożony zaś staje się wyrazicielem kierunku tej całości, której służymy; on jest pierwszym uosobieniem prawa, które wytwarza nasze obowiązki; jest on wreszcie ową „gwiazdą betlejemską” wiodącą swoich wychowanków do obranej wspólnie mety — celu. I dlatego człowiek obowiązkowy nie tylko szanuje swych przełożonych, on ich czci, i kocha, i stoi przy nich w dobrej i złej doli, bo z nimi istnieje i ginie ta służba, która stanowi całe nasze życie.

Dokończenie nastąpi.

mością o napadzie na pociąg pod Jędrzejowem, sekretarz generalny centralnego komitetu robotniczego Frakcji Rewolucyjnej (B. B. S.) Grzechowski wysłał do redakcji „ABC” list, w którym prosi o sprostowanie, że ani Władysław Płoszej ani Kazimierz Cala nie są i nie byli członkami Frakcji Rewolucyjnej.

Równocześnie dzisiejszy „Robotnik” ogłasza szczegóły napadu na pociąg, zorganizowanego na torze kolejowym Jędrzejów—Studzim. Władysław Płoszej jest wiceprezesem komitetu B. B. S. w Jędrzejowie, a Kazimierz Cala jest członkiem tegoż komitetu. Obaj przyznali się do winy. Sledztwo obejmuje także Stanisława Płaszkiwicza, przewodniczącego komitetu B. B. S. Dlaczego wymienieni zrezygnowali w ostatniej chwili z wyzyskania faktu wykolejenia pociągu nie jest ustalone. Podczas rewizji w mieszkaniu Płoszaja znaleziono pieczęć partyjną, dużo literatury partyjnej oraz listy od działaczy partyjnych.

Tydzień Dziecka!

Dorocznym zwyczajem odbędzie się na obszarze całej Rzeczypospolitej Polskiej w czasie od 21 do 28 września br. „Tydzień Dziecka”, zorganizowany przez Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem. Celem „Tygodnia Dziecka” jest propaganda opieki nad matką i dzieckiem w najszerszym tego słowa znaczeniu oraz zdobycie potrzebnych środków dla wszystkich instytucji opiekujących się matką i dzieckiem.

W tutejszem mieście zawiązał się Miejski Komitet „Tygodnia Dziecka” który ustalił następujący program obchodu:

- 1) w sobotę, dnia 21 września br. odbędzie się o godz. 5 popoł. w sali p. Rossy przedstawienie kinomatograficzne dla dzieci,
- 2) w niedzielę, 22 września br. odbędzie się o godz. 8.30 przedpołudniem uroczyste nabożeństwo w kościele farnym, a popołudniu o godzinie 5-tej akademja w auli gimnazjum państwowego z urozmaiconym programem jak: wykład p. profesorowej Lipińskiej o wychowaniu dziecka, śpiewy i deklamacje. Na ulicach miasta urządza Komitet publiczną kwestę,
- 3) w poniedziałek o godzinie 6-tej po południu wygłosi lekarz powiatowy p. Dr. Laskowski w budynku Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem referat na temat wychowania dziecka. Komitet apeluje do obywatelstwa tutejszego miasta aby poparło te usiłowania jak najwydatniej zarówno przez udział w poszczególnych uroczystościach, jak również przez złożenie grosza ofiarnego na cele opieki nad matką i dzieckiem.

Wągrowiec, dnia 18 września 1929 r.

Miejski Komitet „Tygodnia Dziecka”
Kuchczyński, przewodniczący.

Z DNIA

Z nad pastuszego wstając ogniska
Błękitne dymy w powietrzu się wloką
Daleko, szeroko
Na czarne role, na płowe ścierniska.
We mgle majaczą białe grzbiety wołów
I plugi — rzędem — ciągnące na roli
Leniwie, powoli,
Pod niebem szarem i ciężkiem jak ołów.
Wron stada kraczą nad zoraną smugą
I za wołami krzyczą poganiacze
Założenie i długo,
A wiatr w pożółkłych drzewach cicho płacze.
Lucjan Rydel.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 21 września. Mateusza ap. ew. †
Wschód słońca godz. 5.45 Zachód słońca godzina 17.47
Wschód księżyca godz. 18.50 Zachód księżyca godz. 8.01
Niedziela, 22 września. Tomasza z W.
Wschód słońca godz. 5.47 Zachód słońca godzina 17.45
Wschód księżyca godz. 19.10 Zachód księżyca godz. 9.19
Poniedziałek, 23 września. Lina męcz. Tekli panny.
Wschód słońca godz. 5.48 Zachód słońca godzina 17.43
Wschód księżyca godz. 19.37 Zachód księżyca godz. 10.10
Wtorek, 24 września. N. M. P. od wyk. niewolników.
Wschód słońca godz. 5.50 Zachód słońca godzina 17.41
Wschód księżyca godz. 20.12 Zachód księżyca godz. 12.00

Mecz piłkarski. W niedzielę, dnia 22 b. m. odbędzie się na stadionie sportowym interesujący mecz piłkarski pomiędzy I-szą drużyną miejsc. K. S. „Nielba” a I-szą drużyną K. S. „Concordia” z Murowanej Gośliny.

Ze względu na dobry skład drużyny gości, gra będzie bardzo zajmująca, zaś „Nielbiarze” staną poraż pierwszy w nowym roku szkolnym do szlachetnej rywalizacji na polu footballowym.

— My zaś, wszyscy sympatycy sportu piłkarskiego z zacięciem śledzić będziemy każdych ambitnych wyczynów piłkarzy, by dać ocenę na jakim poziomie znajduje się nasz Klub.

Z rynku. Płacono za masło 2,70—3,00, jajka 2,50—2,70, kury 3,50—4,00, kurczęta 2,00—2,70, kaczki 6,00—7,00, f. jabłek 20—40 gr, f. gruszek 30—40 gr, f. pomidorów 20—40 gr, gł. kapusty

20—30 gr, f. śliwek 25—40 gr, mendel ogórków 50—80 gr, pęczek marchwi 20 gr, f. cebuli 20 gr, pęczek rabarbaru 20 gr, ctr. ziemniaków 3—4 zł.

Odezwa do społeczeństwa! Powołane do życia Wielkopolskie Zrzeszenie Instytucji i Towarzystw Opieki nad Matką i Dzieckiem w Poznaniu organizuje na terenie Województwa Poznańskiego śladem roku ubiegłego „II Tydzień Dziecka” w czasie od 21 września do 27 września rb.

Zadaniem „Tygodnia Dziecka” będzie propaganda konieczności opieki nad matką i dzieckiem w najszerszym tego słowa znaczeniu oraz zdobycie potrzebnych funduszy dla wszystkich instytucji, opiekujących się matką i dzieckiem. Dla przeprowadzenia akcji „Tygodnia Dziecka” został utworzony „Komitet Wojewódzki Tygodnia Dziecka”. Z polecenia tego Komitetu i w naszym mieście powstał Komitet powiatowy, który kieruje całą akcją „Tygodnia Dziecka” w całym powiecie. W imieniu tego Komitetu odzywamy się z gorącym apelem do miejscowego społeczeństwa, aby jak najusilniej poparło wszelką akcję, rozwinętą w „Tygodniu Dziecka” przez komitety miejskie, wójtowskie i gminne. Komitety te upoważnione są przez Komitet powiatowy do zbierania składek na rzecz „Tygodnia Dziecka” i urządzania rozmaitych imprez z akcją tą związanych.

Za Komitet powiatowy:

Dr. Kazimierz Rościszewski, starosta
przewodniczący powiat. Komitetu.

Erwin Schlingler, dyrektor państw. gimnazjum
zastępca przewodnicz. pow. Komitetu.

Komunikat sportowy. K. S. „Nielba” komunikuje wszystkim swoim członkom, iż zgodnie z uchwałami odbędzie się w dniu 29 b. m. pierwsze wewnętrzne zawody klubowe z nast. programem:

- I. trójbój dla członków poniżej lat 18-cie:
 - 1) skok w wyż z rozbiegiem,
 - 2) rzut oszczepem (styl dowolny),
 - 3) bieg 60 mtr.
 - II. pięciobój dla członków powyżej lat 18-cie:
 - 1) skok w dal z rozbiegiem,
 - 2) rzut dyskiem,
 - 3) skok w wyż z rozbiegiem,
 - 4) pchnięcie kulą,
 - 5) bieg 100 mtr.
 - III. strzelanie dla członków powyżej lat 20-cia kb. odleg. 100 mtr., 3 strzały,
 - IV. biegi: a) bieg 3000 m., b) bieg kolarski 10000.
- Na zakończenie odbędzie się rozgrywka w siatkówkę oraz mecz piłki nożnej.
Zgłoszenia przyjmuje kier. sekcji lekko-atletycznej do dnia 25 bm. włącznie.
Cześć sportowi. Kier. ćwic.

Ofiara samobójstwa zmarła. Nawiązując do naszej notatki w ostatnim numerze o zamachu samobójczym Zofji Pawlakówny, która przez wypicie większej ilości esencji octowej chciała pozabawić się życia, donosimy — iż denatka w środę wieczorem o godz. 11 zmarła. Przyczyną samobójstwa — zawód miłosny.

Baczność! Uwaga! Termin przyjmowania przedpłaty na Głos Wągrowiecki kończy się ze środą, dnia 25 bm. Prosimy o uskutecznienie przedpłaty już dzisiaj, aby nie być narażonym na nie otrzymanie pierwszych egzemplarzy przyszłego miesiąca.

Zawody P. W. o mistrzostwo D. O. K. VIII w Toruniu. W przyszłą sobotę i niedzielę (21 i 22. 9.) odbędzie się w Toruniu doroczne zawody p. w. o mistrzostwo D. O. K. VIII. Zawody te budzą poważne zainteresowanie w ośrodkach powiatowych, gdyż w tym roku będzie ogłoszony mistrzem D. O. K. VIII powiat p. w. a nie obwód p. w. jak to było praktykowane dotąd. Zatem i walka będzie trudniejsza i bardziej interesująca z racji większej ilości jednostek p. w. stających do zawodów.

Zawody będą trwały dwa dni. Początek o godz. 8-iej rano w sobotę. Mamy nadzieję, że zawodnicy z naszego powiatu, a przede wszystkim z miasta naszego nie pozostaną na szarem końcu, lecz tylko z wytężonymi siłami bronić będą honoru powiatu naszego!

Wszelkie domysły i dwuznaczniki co do powyższego są zbyteczne, o ile pomyślimy o tem, że zawodnicy nasi trenowali pod okiem zasłużonego na polu wych. fiz. i przysp. wojsk. powiatowego komendanta p. w. p. por. Wańtowskiego.

Więc jeźdźcie, walczcie i zdobyćcie palmę zwycięstwa, która — reasumując dotychczasowe Wasze wyniki — słuszenie się Wam należy.

Piekarnie w piwnicach i suterrenach będą skasowane w ciągu 5 lat. W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, normujące sprawę obrotu mąką i wypieku pieczywa.

Nowe rozporządzenie, uchylające wszystkie dawne przepisy w tej mierze, ujmuje sprawę wypieku przede wszystkim z punktu widzenia zdrowotności publicznej.

Wzbronione będzie urządzanie piekarni w piwnicach lub suterrenach. Jeżeli piekarnie dzieli od zbiornika nieczystości ściana szczytowa, to prócz tego musi być urządzona izolacja betonowa. W ciągu 5 lat zlikwidowane być mają wszystkie piekarnie, nie odpowiadające przepisom nowego rozporządzenia,

Skoki. (Bacność Inwalidzi Cywilni). Zebranie Związku Inwalidów Cywilnych oraz wdów, sierot i starców odbędzie się w Skokach w niedzielę, dnia 22 września rb. o godz. 12-tej zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Łuckiego przy rynku. Ze względu na odczytanie rezolucji i przyjęcie teże, uprasza zatem o przybycie wszystkich członków na wspomniane zebranie Zarząd.

Szubin. Dnia 9 października r. b. odbędzie się jarmark kramny, na konie i bydło. Spęd była nieograniczony.

Gniezno. (Sześciu brutalnych młodzików). Falszywy wstyd i niezrozumiałe powody zakneblowały do tego stopnia usta panny Franciszki Dudar, lat 18 z Gniezna — że przez całe 16 dni milczała o całym zajściu. Dopiero w ubiegły poniedziałek, tj. 16 bm. zgłosiła się na posterunek policji w Gnieźnie i zeznała: W dniu 1 bm. o godz. 22-ej, gdy wracała z pracy na ul. Tumskiej przy Katedrze zaczęło ją 6 chłopaków, którzy zaprowadzili ją do restauracji „Venecji” i tam ją zgwałcili. Sprawcami są: Hanicki Wincenty, lat 21, Spolaty Michał, lat 19, Woźniak Józef, lat 16, Teicherd Edward, lat 21, Pękała Leon, lat 20 i Danet Stanisław, lat 16 — wszyscy z Gniezna.

Leszno. (Niedźwiedź na ulicach miasta). W tych dniach w Lesznie zdarzył się pewnemu panu, wracającemu nad ranem z pewnego lokalu, wypadek wprost niewiarogodny. Spotkał bowiem na ulicy niedźwiedzia — i to żywego! Na pół umarłego ze strachu uratował pewien szofer, który zabrał go do samochodu. Wypadek ten znalazł swe wytłomaczenie. Mianowicie Cyganie oprowadzali poprzedniego dnia niedźwiedzie po mieście. Jeden z nich w nocy zerwał się z łańcucha i powędrował za miasto. Zbiega złowiono w pobliskim lesie.

Z urzędu stanu cywilnego

Zapowiedzie: robotnik Władysław Cisiółka z panną Marianną Maćkowską; sekretarz wójtostwa Hipolit Smogur z panną Heleną Stamborówną.

Śluby: drukarz Kazimierz Włodarczyk z panną Zofją Dzikowską.

Urodzenia: kolejarz Jan Przysiek w m. córka; obuwnik Franciszek Milczewski w m. syn; woźny Antoni Strychalski w m. syn; woźny Jan Cichocki w m. córka; robotnik Stefan Mataczyński z Jan-kowa córka; robotnik Wincenty Przybylski w m. córka; ślusarz Edmund Brzyskowski w m. córka;

rolnik Władysław Stachowiak z Rudnicz córka; kolejarz Maksymilian Lewandowski w m. syn.

Zgony: Czesław Hieronim Gieñ z Nowego 3 miesiące; Florjan Przesławski z Panigrodza 1 rok; robotnik Szczepan Madecki z Potulina 17 lat; krawcowa Zofja Pawlakówna w m. 20 lat.

O listę nr. 3

Od czytelnika, zajmującego się widocznie żywo obecnymi wyborami do Rady miejskiej, otrzymaliśmy następującą notatkę w sprawie powstania listy nr. 3 (czołowy kandydat p. Z. Gramse).

Jak szerokim warstwom społeczeństwa węgrowskiego już wiadomo, wysunięto listę nr. 3 w tym celu, aby zdrowo i spokojnie myślącej ludności naszego miasta umożliwić przystąpienie do urny wyborczej z przekonaniem, że przez ten czyn obywatelski popiera dobro i racjonalną gospodarkę miasta.

W czasie układania list wyborczych wyszło na jaw, że jednostki chorobliwie ambitne, znani dyktatorzy familijni, wszelkimi siłami i środkami starali się narzucić obywatelstwu naszemu ludzi, którzy odznaczają się bezwzględnością i terrorem wobec całego szeregu obywateli, nie idących im na rękę lub krytykujących ich postępowanie. Poważny odłam społeczeństwa oświadczył wobec tego, że na listę gospodarczo-obywatelską, utworzoną przez p. Mroczkiewicza głosować nie będzie, jeżeli na liście tej figurować będą ludzie o zapędach dyktatorskich. Mimo wyraźnego oświadczenia ze strony ludzi poważnych, że zgodzą się na listę p. Mroczkiewicza po usunięciu powyższych ludzi, głosu życzliwego ich nie usłuchano lub też wobec groźnej postawy „dyktatorów” usłuchać nie było można.

Przypatrmy się teraz, jakie warstwy społeczeństwa postawiły na listę nr. 2 (czołowy kandydat p. Mroczkiewicz) kandydatów do Rady miejskiej. Jak wiadomo wyznaczyły tych kandydatów następujące organizacje: Tow. Przemysłowców 2 kand., Tow. Samodzielnych Kupców 2 kand., Właściciele Domów 2 kand., Urzędnicy 3 kand., Czytelnia kobiet 1 kand., na szarym końcu. Jeżeli się przypatrzymy nazwiskom członków pierwszych trzech towarzystw, to stwierdzić każdy może, że przeważnie ci sami ludzie wyznaczają po trzy razy dogodnych sobie kandydatów. Czy więc reszta obywatelstwa — prócz urzędników niezorganizowana w tych towarzystwach — stać ma poza obrębem wyborów, bez prawa wyznaczania kandydatów? System ten jest wysoce niesprawiedliwy, jak p. Mroczkiewicz sam przyznał.

Dalej, gdyby się poważna część obywatelstwa wstrzymała od głosowania (co znów p. dr. Łazarowicz na zebraniu urzędników uznał za możliwe) to efekt byłby ten, że dzielnik dla wyborów byłby niższy i wtenczas wchodzi do Rady miejskiej co najmniej 2 kandydaci z mniejszości narodowej. Czy może tego pragniecie Panowie z listy nr. 2?

Utworzenie listy wyborczej przez ludzi takich, którym nic nie można zarzucić pod względem ich polskości, a mianowicie z czasów zaborczych (!!) jest koniecznością dla ratowania głosów bardzo poważnej części obywatelstwa, tem bardziej, że p. Mroczkiewicz wyraźnie na jednym z zebrani oświadczył, że daje tylko firmę a po wyborach na korzyść dalszych kandydatów ustąpi.

Panowie z listy nr. 2 twierdzą pokątnie, że lista nr. 3 (czołowy kandydat p. Gramse) jest listą Bezpartyjnego Bloku współpracy z Rządem, mimo że wiedzą bardzo dobrze o tem, że B. B. uchwalił udziału w wyborach nie brać; straszą jednak tym B. B. czytelników Gazety Węgrowieckiej, jak nasze babusie swe dzieci kominarzami, przemilczając fakt, że i na ich liście figurują członkowie B. B. (pp. Dłużniewski i Zanto).

Jakich radnych wprowadzilibyśmy do Rady miejskiej niech świadczy fakt, że „jakiś tam” dyktator odmówił nawet sprzedaży towaru pewnemu obywatelowi, dlatego, że członek rodziny tego obywatela kandyduje na liście p. Gramsego.

Szanowni Wyborcy! czy to jest godne postępowanie przyszłego radnego? Czy my mamy wybierać na radnych ludzi, którzy już teraz, przed wyborami, obywateli terroryzują? Zastanów się wyborco poważnie, zanim oddasz swój głos, a oddając go na listę nr. 3 (czołowy kandydat p. Zygmunt Gramse) możesz być pewny, że głosujesz na ludzi, którzy szczerze praw obywatelskich bronić będą i którym sprawiedliwa gospodarka miejska rzeczywiście na sercu leży.

Głosuj więc na nr. 3!!!

Wid.

RUCH TOWARZYSKI

Nadzwyczajne Walne Zebranie Cechu krawieckiego odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 bm. o godz. 18 w lokalu zebrani.

WESOŁY KĄCIK

Nasze pociechy

Antoś: — Ja najlepiej lubię groch na wieczercę.
Staszek: — Dlaczego?
Antoś: — Bo się zawsze tak objem, że na drugi dzień jestem chory i nie mogę iść do szkoły.

Nie traćcie bez potrzeby

na odsetkach, gdyż BANK LUDOWY w GOŁAŃCZY

płaci od wkładów oszczędnościowych aż
11% (jedenaście procent).

Bank gwarantuje terminowy zwrot oszczędności, oblicza odsetki od zaraz i zapewnia pierwszeństwo do pożyczek tym, co w Banku składają swe oszczędności. Kwoty do 1.000,— zł wypłacamy na każde żądanie, wyższe za wypowiedzeniem. Nie przetrzymujcie w domu pieniędzy, bo brak gotówki wywołuje drożyznę i uniemożliwia rozwój gospodarczy kraju, lecz wpłacajcie każdy zbytni złoty w — — —

Banku Ludowym w Gołańczy

101 Spółdz. z nieogr. odpowiedzialnością.

Bank istnieje 56 lat, ma 1.300 członków, własne 3 nieruchomości i poważne rezerwy. — — — Rachunek w P. K. O. 201.125.

Polecamy na sprzedaż

2 używane dryle

3 i 2½ mtr. szerokie, gruntownie odremontowane, po niskiej cenie. Mamy także i nowe każdej wielkości na składzie.

Bracia Rożniewscy

Fabryka maszyn i odlewnia żelaza
Wągrowiec, Keyńska 23, tel. 3.

Kanarek

(samica) do sprzedania. Gdzie wskaże admin. Głosu Wągrowieckiego. 128

Gitare

sprzedam tanio. Zgłoszenia do admin. Gł. Wągrow. 129

Panów

wymownych, mających znajomość u rolników poszukuję jako podróżujących do sprzedaży

motorków,

niezbędnych w każdym gospodarstwie. Oferty proszę składać w administr. Głosu Wągr. pod nr. 124.

Aparat fotograficzny

18×24 z dwoma podwójnymi kasetami, torbą i statywem, w dobrym stanie, tanio na sprzedaż. Gdzie wskaże admin. Głosu Wągrowieckiego.

Oliwy do maszyn, smary na osie, tran do szorów, benzol, sól czerwona i do lizania dla bydła.

Artykuły fotograficzne, kosmetyczne, chirurgiczne, chemikalja, farby, pokosty, lakiery, klej, szelak, na muchy „Flit” i mucholapki poleca

„DROGERIA POD GWIAZDĄ” właśc. Józef Szudziński

108 Wągrowiec, Pocztowa 2. :: Telefon 158.

Tamże znajduje się Składnica Pow. Kasy Chorych.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze Spółdzielni pod Nr. 21 wpisano co następuje: Bank Ludowy, Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością w Gołańczy, Oddział w Szamocinie. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest udzielanie członkom kredytu, przyjmowanie składek i wykonywanie czynności bankowych wogóle. Udział wynosi 500 zł, upłaty roczne na udział wynoszą 15 zł.

Zarząd tworzą:

- 1) Mieczysław Mańkowski, bankowiec, Gołańcz,
- 2) Jadwiga Wencelówna, Gołańcz,
- 3) Władysław Rowiński, Wągrowiec.

Czas trwania spółdzielni jest nieograniczony. Ogłoszenia umieszczone być winny w Głosie Wągrowieckim jako organie spółdzielni. Rok kalendarzowy jest rokiem obrachunkowym. Zarząd składa się z trzech członków. Do podpisywania za spółdzielnię wystarczają podpisy 2 członków zarządu.

131 Margonin, dnia 20 czerwca 1929 r.

Sąd Grodzki.

MIESZKANIA

5-6 pokojowego z przynależnościami poszukuję od natychmiast wzgl. 1 października 1929. Wysokość dzierżawy według ugody. Oferty pod nr. 125 do administracji Głosu Wągrowieckiego.

KUPIE

za natychmiastową gotówką wóz platformę na resorach lekki na jednego konia w stanie do natychmiastowego użytku. Oferty pod nr. 126 do administracji Głosu Wągrowieckiego.

Kupujcie wyroby krajowe